

20 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Tm 6, 13-16) Najmilszy: Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa – Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata – ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu, aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego nikt z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

(1 Tm 6, 13-16)

Najmilszy: Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa – Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata – ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu, aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego nikt z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

(Ps 100 (99), 2-3. 4-5)

REFREN: Stańcie z radością przed obliczem Pana

Służcie Panu z weselem,
stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki,
chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

Aklamacja (Łk 8, 15)

Błogosławieni, którzy w sercu dobrym i szlachetnym zatrzymują słowo Boże i wydają owoc dzięki swojej wytrwałości.

(Łk 8, 4-15)

Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Jezusa, opowiedział im przypowieść: „Siewca wyszedł siał swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny”. To mówiąc, wołał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”. Pytali Go więc Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. On rzekł: „Wam dano poznać wprost tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, «aby patrząc, nie widzieli, i słuchając, nie rozumieli». Takie jest znaczenie

przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. To, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu. Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości”.

Komentarz:

Wiele razy z Ewangelii dowiadujemy się, że miłość Boga do człowieka przekracza zdrowy rozsądek. „Dobry Pasterz życie oddaje za swoje owce” — powiedział kiedyś Pan Jezus. Otóż żaden rozsądny pasterz nie odda życia za owce. Lepiej owce stracić niż życie. To tylko my mamy szczęście mieć tak wspaniałego Pasterza, który umiłował nas ponad życie, który oddał za nas swoje życie.

Równie nierozsądnie zachowuje się Boski Siewca z dzisiejszej Ewangelii. Żaden rozsądny rolnik tak by nie postępował. Bo co to za rolnik, który rozrzuca ziarno po drodze, po skałach i między ciernie. W ten sposób tylko marnuje się ziarno.

Ale Boski Siewca kocha swoją glebę. Chciałoby się powiedzieć — kocha ponad granice zdrowego rozsądku. On rzuca swoje ziarno również na glebę skalistą, bo spodziewa się, że ludzkie serce zatęskni wreszcie za tym, żeby

wydawać plon — i pozwoli się rozkruszyć i przyjmie deszcz łaski Bożej i otworzy się na słońce Bożej miłości.

Boski Siewca rzuca swoje ziarno również między ciernie, bo spodziewa się, że ludzkie serce poczuje się wreszcie źle wśród swoich wad i namiętności i różnych niepotrzebnych zaangażowań — i wreszcie zechce się oczyścić ze swoich cierni i stanie się ziemią urodzajną.

Boski Siewca rzuca swoje ziarno również na drogę wydeptaną przez różnych niepotrzebnych przechodniów, bo spodziewa się, że ludzkie serce poczuje się wreszcie źle wśród nawału różnorodnych opinii i kłótni i manipulacji — że zapragnie wreszcie tej prawdy, która zbawia na życie wieczne.

Dlatego nie dziwmy się, że Boski Siewca jest w porównaniu do zwyczajnego rolnika taki nierozsądny. On po prostu nas kocha. Jemu na nas bardzo zależy. Na każdym z nas.

o. Jacek Salij OP